Rok X. Nr. 147 Sosnowiec, czwartek 30 maja 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go ... 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica K... 16.

KRWAWE AWANTURY W RADZIE ŁÓDZKIEJ

Karczemne bójki na posiedzeniu

ŁÓDŹ, 29. 5. (wł.) Gdy na wiosnę Łódź otrzymała nową radę miejską z endecką większością, z wielkiem zainteresowaniem oczekiwała cała Polska, jak endecja będzie wcielała w życie swe hasła przedwyborcze.

Ale już pierwsze posiedzenie przyniosło zapowiedzi awantur, niegodnych miejskiego parlamentu, drugiego pod względem liczby mieszkańców w Posce miasta.

Większość endecka święciła „tryumfy", nie troszcząc się o to, iż z rady miejskiej uczyniła pośmiewisko dla całej Poski.

Przebieg wczorajszego posiedzenia rady zdyskredytował ostatecznie większość endecką.

W pierwszej części posiedzenia uczczono jednominutowem milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego.

W drugiej części wypłynęła drażliwa sprawa deklaracyj w sprawie zajść w dn. 2 kwietnia. Dzięki taktowi i energji przewodniczącego komisarza inż. Wojewódzkiego udało się zażegnać grożącą nową burzę.

Zdawało się, że głosowanie nad budżetem upłynie w spokoju, a ewentualne awantury, których zawsze wobec obecności endeków należało się spodziewać, mogą się zacząć dopiero po uchwaleniu budżetu, przy składaniu deklaracyj.

Przewidywania te zawiodły. Burzę wywołał okrzyk radnego Urbacha (P. P. S.) po uchwaleniu subsydjum dla teatru: „Niech żyje kultura polska.— Precz z polskimi hitlerowcami!

Endecy, widząc, że wszystkie wnioski zostają stosunkowo łatwo przegłosowane, skorzystali z tego okrzyku, by uniemożliwić dalsze obrady. Radni obozu narodowego wysunęli się ze swych miejsc i ruszyli w stronę centrum i lewicy. Największą agresywność wykazywał radny Kożuchowski, który dopingowany przez adw. Kowalskiego, doskoczył do miejsc radnych Wolczyńskiego i Mincberga.

Rozpoczęło się szamotanie o zdobycie pulpitu, który mógłby posłużyć jako broń.

Wrzawa i dzikie ryki opanowały całą salę. Karczemnym okrzykom wtórowała galerja, gdzie również dochodziło do awantur między publicznością endecką, a zwolennikami innych frakcyj.

Zdawało się, że przewodniczącemu uda się opanować sytuację, gdy z flanki natarł na prawe skrydło socjalistów radny Czernik na czele kilku swoich kompanów. Tą dywersja stała się hasłem do powszechnej bijatyki. Poszły w ruch najpierw pięści, potem poczęły latać w powietrzu pulpity, krzesła, książki, akta i wszelkie inne przedmioty, jakie znalazły się pod ręką.

Nawet stoły służyły jako broń. — Osławiony mecenas Kowalski własnoręcznie rzucił dwa krzesła, celując w stojącego naprzeciwko radnego Golińskiego. Po tym wyczynie bohaterskim schronił się zresztą za plecy swych kolegów, a potem przezornie wycofał się na korytarz.

Na sali powstał popłoch, panika ogarnęła galerję. Rozległy się okrzyki „Policja! Policja"!

Wkrótce padły pierwsze ofiary. — Ciężko ranny został radny Nutkiewicz (Bund), uderzony krzesłem w lewą stronę głowy. Padł na ziemię, a na niego dalej sypały się krzesła i inne pociski. Któryś z towarzyszy partyjnych wciągnął go na opustoszałe ławy urzędników magistrackich. Jedno z krzeseł trafiło w szybę. odłamki szkła sypały się na salę i na ulicę. Przed gmachem rady miejskiej gromadziły się tłumy. Radny Goliński (PPS) otrzymał cios w ucho. Mincbergowi zaczęła krwawić zraniona ręka.

Radnego Fajna (Fr. żydowska) poturbowano uderzeniem krzesła w bok i rękę. Russa (fr. żydowska) ktoś silnie kopnął. Ofiary są również po stronie endeków. Ranni zostali Kwiatkowski i Sośnicki.

Niewiadomo, czemby się skończyła krwawa awatura, gdyby nie policja.

W chwili przybycia policji sala obrad rady przedstawiała żałosny widok niesamowitego pobojowiska. Podłoga zasłana połamanemi meblami, papierami, podartemi księgami, zalana atramentem. Ani jeden mebel nie stał na swem zwykłem miejscu. Policjanci pomagali woźnym w uporządkowaniu sali.

Inne oddziały policji rozpoczęły sprawdzanie dowodów publiczności, dziennikarzy i obecnych w gmachu urzędników.

Biura rady miejskiej na przeciąg kilku kwadransów zamieniły się w komisarjat policji. Część radnych badana była na sali, gdzie za stołem prezydjalnym zajęli miejsce urzędnicy policyjni

W kancelarji rady urządzono prowizoryczny lazaret. Przybyli trzema karetkami lekarze i sanitarjusze opatrywali rannych.

Śledztwo w sprawie wczorajszych smutnych zajść trwało do późnych godzin nocnych. Cała masa naocznych świadków otrzymała na dziś wezwania do urzędu śledczego.

Paniczna ucieczka złota z Francji

Premjer Flandin przemówi dziś w izbie

LONDYN, 29.5. Prasa angielska donosi, że w dniu wczorajszym ucieczka złota z Francji do Anglji przybrała rozmiary prawdziwej paniki. Złoto odpływa wszelkiemi drogami jako specjalne przesyłki, jako bagaż podróżnych, samolotami, okrętami.

W dniu wczorajszym drogą powietrzną z Le Bourget do Croydon przetransportowano sztaby złota wartości 1.250.000 funtów szterlingów (32 miljony złotych). Ponadto pasażerowie samolotów posiadali w swych walizkach pokaźne ilości monet złotych oraz wyrobów ze złota.

Parowiec pocztowy, który wczoraj przybył z Boulogne do Folkestone w Anglji, przywiózł ładunek złota, wartości pół miljona funtów. Na pokładzie tego okrętu znajdowało się kilkuset pasażerów francuskich, którzy specjalnie wyjechali do Anglji, aby zamienić tam swoje franki na funty szterlingi.

Szereg parowców, które w najbliższych dniach opuszczają brzegi Francji i płyną do Stanów Zjednoczonych otrzymały już poważne ładunki złota.

Zdaniem pism angielskich, obecna sytuacja polityczna i nastroje w parlamencie nie są w stanie zahamować tej psychozy, lecz raczej przyczyniają się do spotęgowania powszechnego podniecenia.

PARYŻ, 29. 5. PAT. Ze względu na stan zdrowia premjera Flandina, komisja finansowa izby deputowanych zebrała się w gmachu prezydjum rady ministrów, a nie w pałacu bourbońskim. Premjer wygłosił obszerne ekspose o sytuacji, wyjaśniając powody, które skłoniły rząd do domagania się specjalnych pełnomocnictw.

Premjer oświadczył, że bez względu na to, jaka będzie decyzja komisji, wystąpi on jutro w izbie z obroną projektu rządowego. Wśród członków komisji daje się zauważyć znaczna rozbieżność zdań.

Ambasador Francji

złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA, 29.5. (wł.) Prezydent R. P. przyjął na Zamku p. Leona Noela, ambasadora Francji, który złożył Mu swe listy uwierzytelniające. Ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokółu Romera samochodem p. prezydenta, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady. Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 30 pułku z chorągwią i muzyką oddał honory wojskowe.

Przy wręczaniu listów ambasador wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. prezydent Rzplitej.

Zabójstwo dyrektora fabryki

Krwawy zamach rewolwerowy w Pabjanicach

ŁÓDŹ, 29. 5. PAT. Dzisiaj rano dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora administracyjnego tow. akc. fabryki wyrobów półwełnianych „Krusche i Ender" w Pabjanicach, Ryszarda Kanenberga.

Zamach dokonany został skrytobójczo. Zamachowiec zdołał zbiec, jednak po kilkunastu minutach sam zgłosił się do komisarjatu poicji i oświadczył że dokonał zamachu. Zamachowcem jest niejaki Tysiak, zredukowany przed kilku laty robotnik firmy „Krusche i Ender".

Dyr. Kanenberg brał niezwykle żywy udział w życiu publicznem i sportowem. Jest on prezesem związku oficerów rezerwy w Pabjanicach, wiceprezesem klubu sportowego „Krusche - Ender" i członkiem Y. M. C. A.

Szczegóły zamachu na dyrektora Kanenberga są następujące: Zamachowiec po daniu 5-ciu strzałów do dyrektora Kanenberga skierował rewolwer w stronę towarzyszącego dyrektorowi Kanenbergowi urzędnika fabryki Borkowskiego.

W tejże chwili broń jednak zacięła się. Na odgłos strzałów zjawiła się policja. Niezwłocznie po zamachu przewieziono dyrektora Kanenberga do szpitala miejskiego w Pabjanicach, dokąd zawezwano kilku chirurgów z Łodzi. Rannego zamierzano poddać operacji, jednak już w czasie wnoszenia na salę operacyjną dyrektor Kanenberg był w agonji i w kilka chwil później zmarł.

Zmarły dyr. Kanenberg liczył 43 lata, osierocił żonę i dwoje dzieci. — Zabójcę po przeprowadzeniu wstępnych badań przewieziono do Łodzi, gdzie osadzono w więzieniu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CZY DROBNI KUPCY BĘDĄ PŁACIĆ PODATKI CODZIENNIE?

WARSZAWA, 29.5. W jednym z dzienników stołecznych ukazała się wiadomość, że „w/ opracowaniu jest projekt stworzenia instytucji, która zajęłaby się codziennym poborem podatków od drobnego kupiectwa.

W myśl tego projektu — jak głosi notatka — stawki podatkowe, ustalone w porozumieniu z przedstawicielami kupiectwa, podzielone będą przez cyfrę 300 t. j. przez ilość dni handlowych w roku. Wypadającą z dzielenia sumę wpłacałby kupiec specjalnemu poborcy ,którybу się zgłaszał do niego codziennie. W ten sposób -- kończy się notatka —nie dopuściłoby się do powstawania nieraz kolosalnych zaległości podatkowych.

Jakkolwiek treść notatki przedstawia się dosyć mętnie, cytujemy ją, jako jeden z charakterytsycznych dowodów trudności płatniczych wśród szerokich rzesz drobnych płatników.

PIELGRZYMKI DO BELWEDERU NIE USTAJĄ.

WARSZAWA, 29.5. Pałac belwederski udostępniony jest nadal dla zgłaszających się delegacyj i osób prywatnych które chcą się wpisać do księgi kondolencyjnej.

W ciągu ub. tygodnia zwiedziło Belweder około 20.000 osób.

NOWE SPÓŁKI AKCYJNE.

WARSZAWA, 29.5. W pierwszym kwartale rb. założono w Polsce ogółem 8 nowych krajowych spółek akcyjnych, t.j. spółek, których siedziba zarządu znajduje się w Pos'ce. Łączny kapitał akcyjny nowych spółek wynosi 3.4 milj. zł. W ostatnim kwartale 1934 r. założono 7 spółek akcyjnych o łącznym kapitale 2.2 milj. zł.

Równocześnie powiększono w pierwszym kwartale rb. kapitał akcyjny w 5 spółkach o łączną kwotę 800 tys. zł. drogą subskrypcji, wobec 7 spółek i 3.7 milj. zł. w ostatnim kwartale 1934 r. Zmniejszenia kapitału akcyjnego dokonano w 2 spółkach o łączną sumę 31 milj. zł., gdy w ostatnim kwartale 1934 r. w 6 spółkach o 3.7 milj. złotych.

CHCĄ URZĄDZIĆ WALKI BYKÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.5. Podobno jeden z warszawskich impresarjów nawiązał kontakt zgrupą hiszpańskich toreadorów i zamierza sprowadzić ich do Warszawy.

Toreadorzy urządziliby kilka pokazów walki byków ,do czego mieliby przywieźć ze sobą kilkanaście sztuk rasowych sewilskich byków.

Czy pomysłowy impresario otrzyma pozwolenie na urządzenie tego krwawego widowiska — należy wątpić.

CHINY BRONIĄ SIĘ KARĄ ŚMIERCI PRZED WYWOZEM SREBRA.

LONDYN, 29.5. Korespondent Simbuu Rengo" donosi z Szanghaju, że rząd nankiński ogłosił rozporządzenie, w myśl którego wywóz srebra z Chin został uznany za najcięższe przestępstwo przeciw państwu, karane śmiercią.

Również władze mandżurskie, zaniepokojone odpływem srebra z Mandżurji, opracowują specjalne zarządzenia w sprawie walki z tem zjawiskiem, godzącem w podstawy finansowe młodego państwa.

Według doniesienia agencji „Kokutsu", również rząd peruwiański ogłosił zakaz wywozu srebra zarówno w sztabach jak i w monetach.

ROSJA POŚWIĘCIŁA KOMUNIZM DLA INTERESÓW PAŃSTWA?

WIEDEŃ, 29.5. O obecnej sytuacji politycznej w Rosji sowieckiej w związku z sojuszem francusko - sowieckim, donosi „Neue Freie Presse" z Moskwy, że Stalin popiera jawnie zbrojenia Francji.

Co się tyczy polityki wewnętrznej to w Rosji sowieckiej doszło już do tego, że międzynarodówka komunistyczna musi się obecnie zadowolić tylko pewnego rodzaju azylem i znika powoli z ośrodków sowieckiej opinji publicznej. Dziennik stwierdza że Rosja sowiecka poświęciła już interesy komunizmu światowego swoim własnym [illegible] politycznym.

Przestępczość jest rzeczą kosztowną

Ile państwo wydaje na śledztwa i utrzymanie kryminalistów

Bezwątpienia bardzo poważną rubrykę wydatków każdego państwa stanowią sumy wydawane na wszelkie sprawy związane z przestępczością. W Stanach Zjednoczonych zrobiono więc obliczenie, dowodzące jak kosztowni są dla państwa przestępcy. Obliczenie dało rewelacyjne wyniki z przestępczością — kwoty wydatkowania policji, która jest niezbędna dla walki z przestępczością — sumy wydatkowane na przeprowadzanie śledztw oraz na utrzymanie przestępców, stanowią olbrzymie sumy, obciążające poważnie budżet państwa.

PROCES KOSZTUJE OKOŁO 400 DOLARÓW.

Dla przeprowadzenia obrachunku wzięto pod uwagę, pierwszą lepszą sprawę, na jaką natrafiono w archiwach policji nowojorskiej. Badanie dało bardzo ciekawe wyniki. Przedewszystkiem więc okazało się, że Stany Zjednoczone wydają przeciętnie dziennie na jedną tylko sprawę, na jedno tylko śledztwo: 8 dolarów dla każdego agenta śledczego oraz 8 do 10 dolarów dla każdego detektywa. Zależnie od sprawy liczba detektywów może być różna. Do tego doliczyć należy sumy wydawane na badania daktyloskopijne ,na pensje dla sędziów śledczych oraz urzędników sądowych. Ponadto poważną rubrykę wydatków państwowych związanych z przestępczością zajmują wszelkie koszta lokomocji — utrzymanie samochodów, motocykli, koszt benzyny i wreszcie koszt listów, depesz, telefonów.

Koszt każdego przestępstwa powiększa się jeszcze, jeśli sprawa przechodzi przez kilka instancyj, a więc toczy się w paru sądach. Każdy sędzia wchodzący w skład sądu pobiera przeciętnie 25 tysięcy dolarów rocznej pensji. Trzeba jeszcze przytem wziąć pod uwagę, że każdy przestępca nie ominie nigdy okazji apelowania, wskutek czego każdorazowo powoływany jest nanowo cały aparat sądowy, co oczywiście nie umniejsza kosztów państwowych. Przeciętnie, jak obliczono przeprowadzenie jednej sprawy w jednej instancji kosztuje 400 dolarów.

NAJKOSZTOWNIEJSI SĄ RECYDYWIŚCI.

Jak wynika z przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych obliczeń — najkosztowniejsi są recydywiści, gdyż tu każdorazowo po ponownem schwytaniu przestępcy nanowo przeprowadza się śledztwo dotyczące jego przeszłości.

Klasyczną sprawą recydywisty, która kosztowała Stany Zjednoczone niemało dolarów jest sprawa o kradzież samochodu z garażu w Branx (dzielnica Nowego Jorku).

Sprawa wyglądała tak, że w lutym roku ubiegłego, do garażu w dzielnicy Broux wpadło pięciu uzbrojonych mężczyzn, którzy steroryzowali obsługującego garaż murzyna. Wyszukali spośród pozostawionych na noc automomili ten, którego widocznie poszukiwali i odjechali na nim. Był to wielki samochód ciężarowy. Kiedy murzyn wyzwolił się z więzów, jakiemi go skrępowano i pozbył się knebla, pobiegł coprędzej telefonawć do komisarjatu policji. Momentalnie wszczęto poszukiwania i trafiono na ślad, że auto skradła t. zw. „banda aspirynowa". Murzyn któremu pokazano albumy z fotografjami różnych przestępców, rozpoznał jednego z nich.

STARA ZNAJOMOŚĆ.

Tenże wskazany przez murzyna złodziej samochodu — był dobrze znany policji amerykańskiej. Był to niejaki Max Price ,alias Max Praiss, alias Max Braun. Jego pierwszy występ kryminalny miał miejsce w r. 1908. Do dnia dzisiejszego Max Price był aresztowany 25 razy. Dwadzieścia pięć razy był lokatorem więzień, przez niejaki czas siedział w Sing — Sing. Miał tam coprawda siedzieć przez lat 20, ale jego sprytny adwokat uzyskał dla niego zwolnienie znacznie wcześniej.

Obliczenia wykazały, że Max Price jest szczególnie kosztownym obywatelem Stanów Zjednoczonych. W szesnastnym roku życia, kiedy opuścił swoich zacnych i porządnych rodziców, mieszkających pod San Francisko, przyłączył się do bandy włóczęgów. Schwytany, skazany został na roczny pobyt w domu poprawczym. To kosztowało Stany Zjednoczone 500 dolarów.

W r. 1918 — dokonano zuchwalego włamania do jednego z magazynów nowojorskich. Sprawcą włamania był nikt inny, jak Max Price. Jeszcze więc jeden rok domu poprawczego. W pięć lat później nowe włamanie — i sprawa z wyrokiem: pół roku więzienia. Ten proces kosztował państwo ,jak obliczono 1000 dolarów. Potem nastąpiły kolejno znów dwa włamania, a w wyniku rozprawy skazano Maxa Price na 38 mies. więzienia. Koszt śledztwa i procesów wyniósł tym razem 3000 dolarów.

WYDATKI BEZ WYNIKÓW.

Potem nastąpił cały szereg zuchwałych włamań, w których było oczywistem — że brał udział właśnie Price. Ale Price był nieuchwytny. Nie działał sam, ale przez swoich ludzi, dając im instrukcje i układając plany napadów. Sam nigdy nie znajdował się na miejscu włamania. Wskutek tego policja nowojorska przeprowadziła w przeciągu dwuch lat pięć długotrwałych i kosztownych śledztw, które nie dały pozytywnego wyniku, Maxowi Price nie można było dowieść udziału we włamaniach.

Dopiero historja z „bandą aspirynową" okazała się niepomyślna dla Prica. Była to sprawa związana właśnie z ową kradzieżą auta ciężarowego w Bronx. Auto owo, jak się okazało zawierało ładunek aspiryny wartości 92 tysięcy dolarów. Była to wielka i głośna kradzież .Ale bandzie Prica trudno było sprzedać niespostrzeżenie tak wielki ładunek aspiryny, wobec czego zwrócili się do właściciela skradzionego ładunku, że oddadzą mu aspirynę i auto, jeśli wypłaci im na rękę 75 tysięcy dolarów. Właściciel nie reflektował na tego rodzaju tranzakcję i w rezultacie schwytano Prica ,skazując go na 20 lat pobytu w Sing — Sing Zwolniono go stamtąd za kaucją 7 i pół tysiąca dolarów i byłby niewątpliwie wyszedł obronną ręką z tej sprawy, gdyby nie to, że — natychmiast dokonał napadu na auto należące do niejakiej Heleny Rubinstein.

To dostarczyło powodu, aby nareszcie osadzono go w więzieniu i obecnie po przeprowadzeniu szeregu kosztownych śledztw związanych z licznemi przestępstwami Prica, policja nowojorska liczy, że nareszcie na jakiś czas zmniejszą się wydatki na niepoprawnego rabusia. W każdym razie — na czas jego pobytu w więzieniu.

Emigrant polski właścicielem kopalni złota

W końcu marca b. r. gazety kanadyjskie przyniosły wieść o tragicznej śmierci dyrektora i właściciela szeregu kopalń złota w Kanadzie — Stanleya E. Siscoe.

Liczna kolonja polska we wschodniej Kanadzie, a zwłaszcza w Montrealu, pod tem przybranem nazwiskiem znała swego rodaka — Stanisława Szyszko, który podobnie, jak tysiące innych polaków, wyemigrował w r. 1907 z rodzinnego Poznańskiego do Kanady, dokąd w tym czasie „gorączka złota" kierowała tysiące poszukiwaczy szlachetnego kruszcu.

Jako „prospector", t. j. poszukiwacz złota, S. Szyszko okazał się bardzo przedsiębiorczym. Wiedziony instynktem, skierował się z kilku przyjaciółmi — rodakami tam, gdzie nie poszli wtedy inni, a mianowicie do północnego Quebecu.

I tu po pewnym czasie odkrył bogate złoża rudy złotodajnej, którą zaczął eksploatować początkowo przy pomocy rodaków, później tworząc towarzystwa akcyjne i syndykaty, m. in. Siscoe Gold Mines Co, które dziś jest jedną z najlepszych kopalń złota w Kanadzie.

W sferach miejscowych S. Siscoea uważano za pioniera przemysłu kopalnianego Quebecu.

Pomimo małżeństwa w r. 1923 z francuską - kanadyjką, Szyszko nadal utrzymywał kontakt z rodziną w Polsce, dokąd kilkakrotnie wyjeżdżał w odwiedziny.

Wkońcu marca b. r. S. Siscoe udał się prywatnym samolotem z Montrealu do jednej z kopalń w dalekiej puszczy północnego Quebecu. Zima kanadyjska była w pełni.

Gdy po kilku dniach brakowało wiadomości o samolocie i o jego dwuch pasażerach, rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania przy pomocy aeroplanów i ekspedycyj pieszych na nartach, a raczej t. zw. rakietach do śniegu.

Po kilku dniach jeden z aeroplanów ratowniczych odnalazł napół zamarzniętego pilota. Następnego dnia rano inny aeroplan natrafił na zastygłe już ciało S. Sisoe. Dopiero z opowiadania pilota dowiedziano się, że samolot musiał lądować na jeziorze Machimanitou (nazwa indyjska) wskutek defektu w motorze w czasie strasznego „blizzard" — burzy śnieżnej. S. Siscoe i pilot znaleźli wpobliżu chatkę opuszczoną przez traperów, lecz S. Siscoe nie chciał czekać. Lekko ubrany w strój miejski, założył rakiety i wyruszył po pomoc. Ze znalezionych śladów wnioskować można, że stracił drogę, próbował wrócić do chatki i w drodze z wycieńczenia, głodu i nieludzkiego zimna zmarł.

Tym razem szczęśliwa gwiazda opuściła go. Zginął o 25 mil od swej kopalni, w sercu tych okolic, które przyniosły mu sławę, fortunę i.. śmierć.

Kłopoty najgrubszego pasażera

Sir Frederic Henderson może śmiało powiedzieć o sobie, że jest „najważniejszym' człowiekiem w Anglji. Waży on bowiem „tylko" 150 kilogramów, a jego tusza przyczynia mu szereg niezliczonych kłopotów w życiu codziennem. Podróż z Londynu do Edymburga, którą zamierzał odbyć sir Henderson, była jedną z najcięższych przepraw w jego życiu. Gdy już z trudem, sapiąc jak miech kowalski, wywindował się po stopniach wagonu do drzwi, stało się coś niespodziewanego -- stopnie załamały się pod ciężarem grubasa i sir Henderson spadł na ziemię. Z trudem podniesiono go i wobec ciężkich obrażeń odwieziono do szpitala. Wagon z oberwanemi schodkami odczepiono od pociągu i odesłano do warsztatów reperacyjnych. Teraz zaskarżył poszkodowany na zdrowiu sir Henderson zarząd kolei o odszkodowanie w sumie 5.000 funtów. Kolej broni się przed zarzutem niewytrzymałości schodków, twierdząc, iż nie może brać pod uwagę okoliczności wyjątkowych w postaci 150-kilogramowej wagi pasażera wybiegającej poza zwykłą przeciętną normę. Raczej koleji przysługiwałoby prawo żądania od sir Hendersona odszkodowania za wyrządzoną szkodę. Ciekawe jest jak rozstrzygnie niezwykły spór sąd, przed którym staną rzecznicy obu stron.

O starych rzeczach w nowej szkole

Tak zwykle bywa, że wszelkie nowości w życiu przyjmowane są przez jednych ludzi z entuzjazmem, przez drugich z niedowierzaniem i niewiarą. Entuzjaści nowych rzeczy zapominają o wartościach rzeczy starych; przeciwnicy nowych starają się trzymać kurczowo drogi wypróbowanej mimo że ta nieraz już do celu nie prowadzi.

To samo zjawisko możemy zaobserwować przy wprowadzaniu w życie reformy szkolnej, która przekształca starą szkołę na nową. Jest tylko ta różnica w porównaniu z innemi zjawiskami życia, że nowości wychowawcze i dydaktyczne zreformowanej szkoły mają więcej zwolenników niż przeciwników.

Mimo to jednak i u zwolenników nowej szkoły zakradają się pewne przekonania, które zaciemniają jasną istotę rzeczy. Chcę właśnie dziś pomówić o rzeczach starych, które się znalazły w ramach nowej szkoły.

Nieraz spotykamy się w prasie codziennej oraz w prywatnych rozmowach z atakami na pewne szczegóły nowego programu. Mówi się, że nowy program gimnazjum przeładowany jest rzeczami muzealnemi, staremi. Entuzjaści nowych rzeczy, tak zwani ludzie jutra, załamują ręce, że oto przy nauce języka polskiego i historji znajdujemy całe partje, zaczerpnięte z dawnej historji starożytnej czy staropolskiej.

Wysuwa się poważne zastrzeżenia przeciwko temu, że młodzież w pierwszej klasie dowiaduje się o Aleksandrze Wielkim, Semiramidzie, Scypjonie i t. p. Zarzuty te motywuje się tem, że to są rzeczy przestarzałe, niepotrzebne, i co najważniejsze, nie interesujące dla współczesnej młodzieży, którą nęci boisko, radjo, wynalazki i cały rozmach urozmaiconej i ciekawej, pełnej życia, współczesności.

Zanim ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie, powinien przedtem zajrzeć do izby szkolnej i posłuchać, co sama młodzież mówi o tych starych rzeczach oraz zobaczyć, w jaki sposób one bywają wykorzystywane dla kształcenia i wychowywania młodych obywateli.

Młodzież z zainteresowaniem wczytuje się w karty starych dziejów, tem bardziej, że obrazki są rzeczywiście dostosowane i do poziomu myślenia i skali zainteresowań. Uczenica w pierwszej klasie gimnazjum ze wzruszeniem odczytuje opis pożegnania Hektora z jego żoną Andromaką. Z powagą rozprawia o Matce Demostenesa. czy Matce Grakchów. Uczeń znów z zapałem będzie czytał o dawnych wojownikach i bohaterach. Dla niego Aleksander Wielki czy Scypio czy Leonidas są bliscy.

Dawna historja dla młodzieży staje się tak żywa, jak współczesność. A to zależy nietylko od żywych i barwnych opisów w wypisach, ale i od tego, w jaki sposób z nią te sprawy omawiać będą nauczyciel języka polskiego i historji, czy nauczyciel łaciny. I starożytność, jak mówi poeta, bywa wzruszająca, jeśli się na nią spojrzy nowożytnie.

Właśnie na tem polega duch nowej szkoły. Współczesność dla niej jest podstawą kształcenia i wychowania, przeszłość zaś pogłębieniem i rozszerzeniem.

Każdy fakt dawny łączy się w nauczaniu z życiem współczesnem. Ileż wzruszeń pięknych przeżyje młodzież, jeśli omawiać będzie pierwsze próby drukarskie Gutenberga, a potem zwiedzi precyzyjnie urządzone rotacyjne maszyny w drukarni. Ileż bogactwa zaskarbi sobie w duszy swojej jeśli na kilku prostych, a jakże wiele mówiących przykładach, zobaczy, jak człowiek z upodlenia, z wyzysku bliźniego dochodzi do wyżyn kultury i prawdziwego braterstwa. Dziecko zaczyna myśleć inaczej. Świat staje się dla niego inny. Widzi go nie tylko w perspektywie przestrzeni, ale i w perspektywie czasu. Przyzwyczaja się do wędrówek myślowych tak, jak przyzwyczaja się do chodzenia po ziemi. I życie dla niego wydaje się inne. Bogate. Co zaś najważniejsze: ciągłe.

Już na młodej ławie szkolnej widzi, że czyny ludzkie są notowane w historji; widzi również i to, że historja jest nieraz zależna od woli ludzkiej.

Możnaby dalej rozwijać przykłady. Ale i tych wystarczy. Widzimy, że bez tych starych rzeczy pogląd dziecka na świat byłby niezupełny. Zapatrzone w przyszłość, gardzące przeszłością, szłoby przez życie jednostronnie. Te drobne obrazki z dawnych dziejów ojczystych wiążą dziecko mocniej z przeszłością, a tem samem z ziemią oraz kulturą. Życie nabiera wielkiej wartości i głębi.

To też nic dziwnego, że nowy program uwzględnił stare rzeczy. Chodzi w nim o to, by nowe pokolenia umiały korzystać w wielkiego dorobku przeszłości dla dobra przyszłości. Nowy program chce wychować człowieka pełnowartościowego o szerokiem i głębokiem na świat spojrzeniu.

Młodzież nie uskarża się na „stare rzeczy“ w nowym programie. Tem bardziej my tego nie róbmy. Raczej zainteresujmy się bliżej szkołą i nowym programem, a na rzeczy stare spojrzyjmy nowocześnie w myśl zdania, że w starych grobowcach serce bije żywe.

Dr. Tadeusz Pasierbiński.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Według Biblji czterdzieści dni przebywał zmartwychwstały Zbawiciel wśród Apostołów swoich na ziemi, utwierdzając ich w wierze w Bóstwo swoje i tłumacząc niektóre artykuły wiary. W tym czasie też ustanowił Chrystus Sakrament pokuty i Chrztu świętego ,oraz mianował Piotra następcą swoim na ziemi, dając mu najwyższą władzę w Kościele.

Czterdziestego dnia po swem Zmartwychwstaniu, wywiódł Chrystus uczniów swoich na Górę Oliwną. Na tej samej górze, na której rozpoczęła się bolesna męka Jego, miał Bóg — Człowiek, wstępując w niebo, otrzymać nagrodę. Żegnając się z uczniami swymi ,dał im Boski Zbawiciel ostatnie upomnienia i nauki, oraz błogosławił ich na dalszą męczeńską drogę żywota ,poczem własną mocą uniósł się w górę i zniknął w obłokach.

Apostołowie stali długi czas w milczeniu, zapatrzeni w niebo. Gdy już mieli rozchodzić się, ukazali się im — jak czytamy w „Dziejach Apostolskich“ — dwaj mężowie w białych szatach ,mówiąc do nich: „Mężowie galilejscy, czego tu stoicie zdziwieni, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was, przyjdzie powtórnie, jakoście go widzieli wstępującego do nieba“.

Kościół katolicki obchodzi pamiątkę Wniebowstąpienia Pańskiego jako radosną uroczystość. W liturgicznem nabożeństwie tego dnia jest wiele historycznego materjału z Dziejów Apostolskich i z Pisma Świętego, odnoszącego się do Wniebowstąpienia Chrystusa. Procesja odbywa się podobnie jak w czasie wielkanocnym. Podczas mszy świętej zapala się ostatni raz paschał, czyli świecę wielkanocną, którą gasi się po Ewangelji i odnosi do zakrystji na znak odejścia zmartwychwstałego Chrystusa z tej ziemi.

Dawniej przedstawiano cud Wniebowstąpienia plastycznie przez wyciąganie figury Chrystusa przez otwór w suficie kościoła ,która to figura znikała stopniowo z oczu wiernych.

Walne zebranie związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu

W sali domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie sprawozdawcze członków związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych.

Przed rozpoczęciem zebrania wiceprezes zarządu głównego w Warszawie p. J. Papiński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, którego zebrani wysłuchali stojąc, poczem zarządził 3-minutową ciszę.

Po kilkuminutowej przerwie rozpoczęło się zebranie, któremu przewodniczył p. J. Domański, prezes zarządu głównego w Warszawie.

Jak widać ze sprawozdania zarządu, przedstawionego zebranym przez prezesa oddziału p. Z. Rakiecia, związek przeżył w ub. roku ciężkie chwile. Reorganizacja ubezpieczeń przeprowadzona w 1934 r., pociągnęła za sobą poważne redukcje wśród pracowników ubezpieczalni, wskutek czego stan członków związku zmniejszył się o blisko 200 osób.

Staraniem związku wysłano na kolonje letnie około 30 dzieci najbiedniejszych członków związku.

Wszyscy członkowie związku opodatkowali się na cele społeczne w wysokości 1 zł. miesięcznie, co uczyniło w ciągu roku poważną kwotę zł. 8.618, którą przekazano PCK., L.M. i K., LOPP., związkowi rezerwistów i towarzystwu przyjaciół strzelca. Niezależnie od tego przekazano z opodatkowania się na powodzian od pracowników ubezpieczalni kwotę zł. 7.564.77.

Subskrybowana kwota pożyczki inwestycyjnej przez członków związku wyniosła zgórą zł. 80.000. Związek ze swych funduszów subskrybował pożyczkę na sumę zł. 500.

Kasa samopomocy w roku sprawozdawczym wypłaciła członkom lub ich rodzinom z tytułu niezdolności do pracy lub śmierci za czas od 1 stycznia 1934 r. do 31 maja r. b. sumę zł. 20.587.32. Walne zebranie dodatkowo przyznało swym członkom jeszcze kilka odpraw z tytułu niezdolności do pracy na sumę zł. 7.500.

Kasa koleżeńska pożyczkowo - oszczędnościowa założona z inicjatywy zarządu [illegible] r. ub. znalazła wybitne zrozumienie [illegible] członków związku. Do 31 maja r. b. samych udziałów wpłynęło w gotówce na sumę zł. 10.900. Dzięki osiągnięciu pomocy materjalnej ze specjalnego funduszu związku obrót tej kasy w okresie sprawozdawczym wyniósł zł. 129.000.

Akcja kulturalno - oświatowa związku wydała już pozytywne rezultaty, czego dowodem jest niedawno zorganizowany przy związku chór męski, który zaprezentował się świetnie społeczeństwu Zagłębia na własnym koncercie, urządzonym w sali gimnazjum im. St. Staszica w dniu 5 bm.

Po wysłuchaniu sprawozdania złożonego przez prezesa oddziału p. Z. Rakiecia oraz komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi zebrani udzielili absolutorjum, poczem odbyły się nowe wybory władz.

Na prezesa jednomyślnie powołano ponownie p. **Zygmunta Rakiecia**. Do zarządu weszli pp.. **A. Czakan, M. Łapiński, M. Majewski, A. Goncerz, A. Golnik, W. Bajurski, T. Torbus, S. Stankiewicz, A. Krystman, P. Podsiadło, E. Krupa, J. Kuźmiński, R. Piechota, S. Radosiński, P. Chrząszcz i Gołębiowski.**

.Do komisji rewizyjnej: **J. Krzystek, Z. Nawrocki. Fr. Glejzer.**

Ekspose nowego prezydenta m. Będzina

Posiedzenie rady miejskiej

Onegdaj odbyło się drugie skolei, a pierwsze pod przewodnictwem nowowybranego prez. Izydorczyka posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

W skład nowej rady wchodzi 40 radnych. Klub radnych BBWR. liczy 16 członków, klub PPS. — 5, komuniści 4, jeden bundowiec (dr. Perel), oraz 14 żydów różnych ugrupowań.

Przed przystąpieniem do obrad prez. Izydorczyk wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego śp. Marszałka Piłsudskiego, przyczem zebrani uczcili pamięć Zmarłego minutowem milczeniem.—

Nas ępnie prez. Izydorczyk podał do wiadomości, że w skład nowej rady, na miejsce wybranych ławników, wchodzą pp.. Z. Bluszcz, E. Zając, dr. S. Weinzieher i M. Hampel.

Do czasu uchwalenia stałego regulaminu uchwalono stosować się do regulaminu rad miejskich związku miast polskich. Skolei prez. Izydorczyk wygłosił dłuższe expose, w którem między innemi zaznaczył: Obiecywać dużo nie będę, zaznaczam jednak, że przychodzę do pracy z dobrą wolą i energją.

Każdemu obywatelowi m. Będzina, o ile to nie będzie kolidowało z przepisami pójdę zawsze na rękę. Zamierzenia moje pójdą przedewszystkiem w kierunku rozbudowy sieci kanalizacyjnej i budowy dróg, co przyczyni się w dużej mierze do zatrudnienia większej liczby bezrobotnych. Magistrat miał otrzymać na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej 50 tysięcy, obecnie otrzyma 150 tysięcy, co pozwoli zatrudnić większą liczbą bezrobotnych. Magistrat poczynił również zabiegi u władz wojewódzkich o przyznanie pewnych sum w formie dotacji. Zabiegi te osiągnęły pomyślne rezultaty, gdyż przyznano miastu na ten cel 75 tys. zł. Pozatem jednym z ważniejszych punktów programu pracy magistratu będzie szkolnictwo, następnie opieka społeczna, popieranie przemysłu i handlu itp.

Po expose prezydenta odczytywali kolejno deklaracje przedstawiciele poszczególnych ugrupowań radzieckich, a więc: radny Wacławik w imieniu klubu P. P. S, radny Kępiński — w imieniu klubu B. B. W. R., radny Niemiec — klub jedności robotniczej (komuniści), dr. Perel (Bund), radny Hampel — (Poale - sjon prawica).

Na następnem posiedzeniu przyrzekli złożyć swe deklaracje: radny Goldsztajn — (centralny zw. rzemieślników), radny Zilberberg — (Mizrachiści) i radny Montag (Rewizjoniści).

Następnie przystąpiono do porządku obrad. A więc uchwalono skonwertować pożyczkę, zaciągniętą w funduszu pracy na budowę szkoły na Gzichowie w kwocie 40.000 zł., dalej uchwalono zaciągnąć w funduszu pracy długoterminową pożyczkę na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w sumie 340.000 zł. Wyjaśnień w sprawie budowy sieci kanalizacyjnych i wodociągowych udzielił inż. Winter

Uchwalono również jednogłośnie zaciągnąć w polskim banku komunalnym w Warszawie z funduszu pracy długoterminową pożyczkę na sporządzenie ogólnego i szczegółowego planu zabudowania m. Będzina w kwocie 6.000 zł. oraz uchwalono przyjąć z polskiego banku komunalnego w Warszawie z funduszu pożyczkowo-zapomogowego — zapomogę w sumie 29.000 zł.

Klub PPS. i komuniści zgłosili do prezydjum szereg wniosków i interpelacyj, między innemi, aby bezrobotnym podwyższyć dniówki do 60 gr. za godzinę, dalej aby przy robotach brukarskich zatrudniać brukarzy - fachowców, ulicę Graniczną przemianować na ul. Bolesława Limanowskiego, przyjmować do pracy bezrobotnych zamieszkałych na terenie Będzina. przeprowadzić dokładną rejestrację bezrobotnych oraz w związku z trwającym strajkiem brukarzy wysłać przedstawiciela miasta na konferencję do inspektorata pracy. Ławnik Łaskowski zgłosił również nagły wniosek, aby w związku z nadużyciami w magistracie powołać do życia specjalną komisję do zbadania gospodarki miasta. Wniosku tego większością głosów rada nie przyjęła.

Do komisji rozbudowy miasta zostali wybrani pp.: **Jakubowicz, Morys, Wacławik, Szwajcer, Landau, Rubinlicht i Siciński.**

Ponadto uchwalono powołać do życia następujące komisje: rewizyjną, finansowo - podatkową, ogólną, do zwalczania bezrobocia i komisję budowlano - drogową. W skład każdej komisji wejdzie 7 osób.

W dyskusji zabierali głos radni: Kępiński, Łaskowski, Kosibowiczowa. Wacławik. Niemiec oraz ławnicy Morys i Rubinlicht.

Wybory w Dąbrowie

w oświetleniu p. Piwowara

Otrzymaliśmy poniższy list:

W nagłówku pisma W. Sz. Panów mieści się dumny napis: Jedyny organ demokratyczny, niezależny woj. kieleckiego. Noblesse oblige! To pociąga za sobą szlachetne i zaszczytne konsekwencje, nakazujące ścisłemu i objektywnemu sprawozdawcy, w sprawozdaniu z odbytych w radzie miejskiej m. Dąbrowy Górniczej wyborów prezydenta — nadmienić, że — zgłoszona przez radnego z BBWR. p. Konarskiego kandydatura moja na prezydenta — podpisaną została przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań w radzie a mianowicie przez: przedstawicieli klubu radnych BBWR., przedstawicieli klubu radnych PPS., przedstawicieli klubu jedności robotniczej i wreszcie przez przedstawiciela ludności żydowskiej, podczas gdy kandydatura p. Zięby podpisaną została jedynie przez przedstawicieli klubu radnych BBWR.

Również ścisły i objektywny sprawozdawca winien był nadmienić, że po ogłoszeniu przez przewodniczącego — wyników wyborów, gdy się wielu obecnym zdawało, że ze względu na większość otrzymanych przezemnie głosów, wybrany zostałem na prezydenta miasta, że wówczas spontanicznie wśród radnych a w szczególności wśród tłumnie zebranej publiczności zerwały się burzliwe oklaski, które dopiero przewodniczący wyborów, a nie, jak mylnie nadmienił sprawozdawca przewodniczący rady, zmuszony był uśmierzać.

Dalej, ścisły i bezstronny sprawozdawca winien był nadmienić i podkreślić, że większość obecnych na posiedzeniu członków klubu radnych BBWR. przy drugiem tajnem głosowaniu na prezydenta pogwałciła tajność wyborów, bowiem przy kolejnem wzywaniu radnych do głosowania oświadczali na głos, że głosować nie będą, czem oczywiście świadomie wywarli deprymujący nacisk na tych radnych, którzy w innym wypadku a więc przy istotnie tajnem głosowaniu mogliby byli bez obawy oddać głos na mnie.

Wreszcie dla ścisłości zmuszony jestem nadmienić, że nieobecny na posiedzeniu radny, członek klubu radnych jedności robotniczej nie przybył nie spowodu choroby, jak znowu mylnie podaje sprawozdawca, lecz, jak mi zakomunikowano, spowodu niespodziewanego kilkagodzinnego aresztowania go akurat w dniu wyborów w Sosnowcu, z którego nie zdołał na czas przybyć do Dąbrowy, nie mając grosza przy duszy, na bilet tramwajowy.

W nadzieji, że wielce szanowny pan Redaktor, w imię bezstronności i prawdy pośpieszy z umieszczeniem w całości i bez zmian niniejszego na łamach swego poczytnego pisma wyjaśnienia, uzupełnienia i sprostowania pozostaję

Dr. ADAM PIWOWAR
radny m. Dąbrowy Górniczej.

* * *

Zamieściliśmy lojalnie i w całości list p. Piwowara. P. Piwowar jest uczonym— a uczeni bywają roztargnieni. Dlatego zapewne p. Piwowar imputuje nam rzeczy, których nie pisaliśmy. Zamiast nas pouczać o ścisłości i bezstronności — radzimy p. Piwowarowi przeczytać ściśle i bezstronnie nasze sprawozdanie z wyborów, zamieszczone w dniu 27 bm.

Sądząc z przytoczonego listu p. Piwowar cierpi na manję wielkości, co się czasem zdarza

Nieszczęście chciało, że p. Piwowar znalazł w klubie BBWR. jeszcze dwuch radnych, cierpiących na tę samą chorobę.

KRONIKA

Czwartek 30 Maj

[illegible]

Jutro: Anieli i Petroneli P.

Wschód słońca: 3.20

Zachód słońca 7.48

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 30 maja.

9.00 Kiedy ranne wstają zorze. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Płyty. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 Płyty. 15.00 Nie hodujmy chwastów. 15.15 Płyty. 15.45 Francuski. 16.00 Wiosna na Polesiu. 16.30 Skrzynka ogólna. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Audycja dla dzieci. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert solistów. 18.45 Literatura w służbie społecznej. 19.00 Program na dzień następny. 19.08 Wiadomości sportowe. 19.15 Płyty. 19.45 Życie na Wiśle. 20.00 Koncert ork. P. R. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.30 Płyty. 21.35 Feljeton aktualny. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka.

KATOWICE.

Czwartek, 30 maja.

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.05 Antek wojak. 12.15 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 14.00 Płyty. 15.00 Transmisja z Warszawy. 16.50 Cieszyńskie — śląska kraina uśmiechu. 17.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Audycja dla dziec 17.50 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.08 Kącik dla młodzieży. 19.45 Transmisja z Warszawy. 21.45 Transmisja ze wszystkich rozgłośni. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert reklamowy.. 22.15 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości radjowe

ŻAŁOBA NARODOWA W POLSKIEM RADJO.

Na okres sześciotygodniowej żałoby narodowej, która trwać będzie do 23 czerwca w każdą niedzielę czas od godz. 20.15 do 20.45 przeznaczono na audycję p. t. „W godzinę śmierci". Audycja nie zapowiedziana rozpocznie się muzyką. Chwilę odpowiadającą momentowi śmierci Marszałka Piłsudskiego uczczą rozgłośnie 3-minutowem milczeniem, poczem nastąpi werbel żałobny i nadaw. będą wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, Audycję zakończy chwila muzyki.

W związku z żałobą zostaje również przesunięty termin rozpoczęcia sezonu letniego z 2 na 9 czerwca, przyczem program radjofoniczny przybierze właściwy charakter letni, a więc pogodny i rozrywkowy dopiero po 23 czerwca.

—:o:—

Z Kielc

(k) **Do mieszkania** Chodorek Anny, zam. we wsi Wymysłów, pow. opatowskie go przez wyrwanie okna wtargnęło dwuch osobników, z których jeden chwycił Chorkową ze gardło i zażądał pieniędzy ,a gdy ta nie chciała dobrowolnie dać pieniędzy, począł ją rewidować i zrabował jej posiadane 521 zł., poczem obaj zbiegli. Zarządzonym natychmiastowym pościgiem sprawców ujęto i przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzież.** Wiński Tadeusz, zam. w Kielcach przy ul. Pszennej nr. 7, zameldował, że z niezamkniętej kuchni jego mieszkania skradziono mu cukiernicę posrebrzaną, wart. 70 zł.

(k) **Pobili i nie zapłacili.** Józef Złoto, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 60 — zameldował, że do jego restauracji przyszli Zwierzchowski Kacper i Ziemski Stanisław, zam. przy ul. Polnej — Bocznej, oraz Klat Jan, zam. przy ul. Domaszowskiej 21, którzy kazali sobie podać wódkę i zakąski na sumę 9 zł.. a którego to rachunku nie uregulowali.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 11.30 — „Uciekła mi przepióreczka" — poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny biletów od 25 gr. do 70 gr.

O godz. 16.30 — poraz ostatni — arcywesoła komedja muzyczna w 4 obrazach pt. „Księżniczka na drabinie".

Ceny miejsc: cały parter 95 gr. i cały amfiteatr i galerja 25 gr.

Wiecz. o godz. 20.30 jedyny gościnny występ p. Hanki Ordonówny i p. Igo Syma.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 1 i od 3 popoł.

TYLKO JEDEN WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY i IGO SYMA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Całe miasto mówi tylko o jedynym występie Hanki Ordonówny i Igo Syma. Sława obecna Ordonówny, nietylko w Polsce, ale niemal w całej Europie, sprawia, że gdziekolwiek ukażą się afisze zapowiadające jej występy, kasy teatralne są formalnie oblegane. Radzimy wcześn. zaop. się w bilety dziś w czwartek dnia 30 maja br. w kasie teatralnej od godz. 10 przed poł. do początku przedstawienia.

JULJAN TUWIM W SOSNOWCU.

W dniu 2 czerwca w mieście naszem gościć będzie jeden z najwybitn. liryków europejskich doby współczesnej, znakomity poeta polski Juljan Tuwim.

Książę poetów (tak go tytułuje cyganerja warszawska) na wieczorze w teatrze miejskim czytać będzie swoje utwory.

Jak wieść niesie, znakomity poeta jest wspaniałym interpretatorem swoich wierszy.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

—::—

BUDŻET M. BĘDZINA UCHWALAĆ BĘDZIE RADA MIEJSKA.

Budżet m. Będzina na 1935/6 rok po opracowaniu przez radę komisaryczną został przesłany do zatwierdzenia p. wojewodzie.

Obecnie budżet ten województwo odesłało spowrotem, celem opracowania go przez nowy zarząd miejski i uchwalenie go przez radę miejską.

—o—

PLENARNE POSIEDZENIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY OKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Onegdaj, pod przewodnictwem prezesa okręgu, A. Parysa, odbyło się plenarne posiedzenie związku podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebrani uczcili pamięć Wielkiego Wodza, ś. p. J. Piłsudskiego jednominutowem milczeniem, poczem złożyli ślubowanie.

Jednocześnie powzięto uchwałę, aby dzień 12 maja stał się powszechnie świętem narodowem i jako rocznica zgonu Nieodżałowanego Wodza — Ojca całego narodu—był uroczyście obchodzony przez naród polski.

—::—

— **Okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik w Zagłębiu.** W ciągu ostatnich 2-ch dni bawił w Zagłębiu okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik z Kielc, który dokonał inspekcji w hucie Milowice i Katarzyna.

— **O zwrot list zbiórkowych.** Zarząd koła polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu zwraca się z prośbą do firm i osób prywatnych, które dotychczas nie zwróciły list ofiar na dar narodowy 3-go Maja, o zwrot takowych do dnia 3-go czerwca br. sekretarzowi koła, celem zakończenia obrachunków zbiórki i ogłoszenia rezultatów w prasie, stosownie do rozporządzenia p. Prezydenta o zbiórkach publicznych.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 422 szt. bydła, 1106 szt. świń, 168 szt. cieląt, razem 1690 szt. zwierząt. Płacono za kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi). bydło: od 39 gr. do 67 gr., cielęta: od 40 gr. do 66 gr.. świnie: od 56 gr. do 80 gr.

Przebieg targu: spęd mały, targ spokojny, tendencja utrzymana.

— **Czyj płaszczyk?** W ub. niedzielę wieczorem w lesie na Zielonej obok Przemszy znaleziono granatowy płaszczyk dziecinny.

Odebrać go można w komisarjacie policji w Dąbrowie.

ECHA NADUŻYĆ W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM.

Śledztwo w sprawie nadużyć podatkowych, dokonanych w magistracie będzińskim prowadzone jest w dalszym ciągu.

Wczoraj w południe, zamieszani w tę aferę Herchold — b. naczelnik wydziału podatkowo - egzekucyjnego i Milsztajn—buchalter tegoż wydziału zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego w Sosnowcu, który przesłuchiwał ich przez kilka godzin.

—o—

PIESZA WYCIECZKA STRZELCÓW CZELADZKICH DO GROBU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W sobotę związek strzelecki w Czeladzi organizuje pieszą wycieczkę do Krakowa, celem złożenia hołdu zwłokom Wodza Narodu. Wycieczka w składzie 20 osób z prezesem p. E. Bałazińskim i komendantem B. Karchem na czele udą się najpierw na Wawel, a następnie zaniesie na Sowiniec na kopiec Marszałka Piłsudskiego w urnie ziemię z pobojowiska obok kop. „Saturn", na którem stoczono w 1919 roku walkę z niemcami.

Związek strzelecki w Czeladzi na kopiec złożył 22 zł.

Wymarsz wycieczki o godz. 6 rano.

—::—

Jak okradziono drobnych ciułaczów z Banku Zagłębia

Wizja lokalna sądu na cegielni Wieczorka

Wczorajszy dzień procesu o nadużycia w Banku Zagłębia przeszedł pod znakiem wielkiego zainteresowania.

Badani byli na własną prośbę drobni wkładcy Banku Zagłębia, którzy wobec upadłości banku, stracili swe oszczędności.

ZEZNANIA DROBNYCH CIUŁACZÓW.

Na wstępie zeznawała Marjanna Męcikowa, mieszkanka Sosnowca, 72-letnia wdowa. Męcikowa miała w banku 3.000 złotych uciułane na starość. Z pieniędzy tych utrzymywała się i z biegiem czasu wybrała 1.300 złotych. Reszta w kwocie 1.700 złotych przepadła jej w banku. Staruszka płacząc, drżącemi rękami okazała sądowi książeczkę wkładkową, w której widnieje pozostała na jej koncie suma 1.700 zł. Męcikowa nie ma obecnie z czego żyć. Zeznanie jej wywołało na sali żywe współczucie.

Następnym świadkiem była Wiktorja Nawrocka, udziałowczyni Banku Zagłębia. Ojciec Nawrockiej posiadał w Banku Zagłębia 18.000 złotych, z czego zapisał jej przed upadkiem Banku 10.000 złotych. Nawrocka podjęła z tych pieniędzy 4.000 zł., reszty zaś w kwocie 6.000 złotych nie zdążyła wycofać. Również przepadły w banku 8.000 złotych jej ojca, który nie doczekał się wypłacenia mu należności, gdyż w międzyczasie zmarł.

Świadek opisuje ciekawe sceny jakie miały miejsce w Banku Zagłębia, po dojściu do wiadomości udziałowców iż wykryto w banku nadużycia. Nawrocka była świadkiem licznych zajść które się działy przy kasie banku.

GORSZĄCE SCENY W BANKU.

— Tłum ludzi, zeznaje, — szturmował formalnie do kasy. „Oddajcie nam nasze pieniądze"! — wołano zewsząd. — „Kupili za nasze pieniądze cegielnie, wille i dwory"!

Narzekaniom i złorzeczeniom nie było końca. Nie odniosło to jednak żadnego skutku, gdyż Rzuchowski jak głuchoniemy siedział przy biurku, a Wieczorek wogóle w banku się nie pokazywał.

Nawrocka opowiada następnie, iż pewnego razu wślizgnąwszy się niespostrzeżenie do banku, prosiła Rzuchowskiego o wypłacenie jej chociaż procentów od należnej jej sumy. Rzuchowski początkowo ani słyszeć o tem nie chciał i dopiero po kilkugodzinnych prośbach i groźbach, wyszedł z banku i przyniósł jej kilka złotych.— Mówił, że gdzieś pożyczył.

Obecnie Nawrocka znalazła się w ciężkiej sytuacji. Ojciec Nawrockiej zmarł, brat zaś uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

WIZJA LOKALNA NA CEGIELNI WIECZORKA.

Po zeznaniach tych świadków sąd zarządził wizję lokalną cegielni Wieczorka. Na miejsce udał się sąd w składzie sędziego Polaka, podprokuratora Pomirskiego, apl. sąd. Ruska, oraz biegłego dr. Helmana z Częstochowy, radcy izby handl. - przem. i oskarżonego Wieczorka, prowadzonego w asyście policji.

Obejrzana została posesja Wieczorka przy ul. Wawel 12, wraz z nieruchomościami i maszynami. Ma to służyć za podstawę do wydania orzeczenia przez biegłego Helmana co do wartości cegielni, na której zabezpieczona jest wierzytelność Banku Zagłębia w kwocie 200 tys. zł.

Po powrocie z wizji lokalnej, biegły Helman wydał orzeczenie, traktując cegielnię Wieczorka z dwuch punktów widzenia: cegielnię, jako nieruchomość i cegielnię jako przedsiębiorstwo

ORZECZENIE BIEGŁEGO.

Biegły stwierdził, że cegielnia Wieczorka w 1930 r., tj. w czasie dania przez Wieczorka Bankowi Zagłębia zabezpieczenia, posiadała wartość 195 tys. zł. jako nieruchomość a 250 tys. zł. jako przedsiębiorstwo. Według cen dzisiejszych szacuje cegielnię na 120—140 tys. złotych.

Z orzeczenia tego sąd wyciągnie odpowiednie wnioski, czy Wieczorek działał w dobrej wierze i miał intencję zabezpieczyć jego zadłużenie Bankowi Zagłębia.

Oczywiście o pokryciu strat Banku Zagłębia z tytułu zadłużenia Wieczorka niema mowy, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że cegielnia Wieczorka jest obciążona innemi długami.

Proces przerwany został do poniedziałku, tj. do 3 czerwca, w którym to dniu sąd ujawni listę pytań dla biegłych, poczem przypuszczalnie przez cały tydzień, biegli będą się zapoznawać z materjałem dowodowym.

ZAWIESZENIE PROCESU ROLNIKÓW Z MAGISTRATEM W CZELADZI.

Nieporozumienia na tle własności majątkowej wynikłe między magistratem czeladzkim, a rolnikami nie zostały jeszcze ostatecznie załatwione. Prowadzone są pertraktacje między stronami przyczem magistrat wysuwa żądanie podziału terenów wspólnych, natomiast rolnicy uważają niemal wszystkie tereny za swoją własność i chcą oddać je magistratowi za pewnem odszkodowaniem. Sprawa znajduje się na pomyślnej drodze, wynikiem czego jest zawieszenie w dniu wczorajszym procesu o sporny plac p. Makowskiego i przekazanie go do załatwienia na zebraniu komisji ogólnej, które odbędzie się jutro w magistracie.

—::—

— **Strajk robotników w firmie „Galwanopol" w Sosnowcu.** Wczoraj wybuchł strajk robotników w firmie „Galwanopol" w Sosnowcu, w której pracuje 12 robotników.

Robotnicy zaprotestowali przeciwko bardzo niskim płacom, które wahają się w granicach od 40 gr. do 2.75 zł. na dniówkę.

— **Złodzieje ograbili sklep.** Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do sklepu spożywczego Stanisława Cisa, w blokach Z. U. P. U. w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej.

Złodzieje skradli różne towary spożywcze i tytoń. Dodać należy, że jest to już czwarta zrzędu kradzież w sklepie w blokach ZUPU.

— **Echa eskapady dwuch chłopców z Łodzi.** Wczoraj donosiliśmy o ucieczce dwuch 11-letnich chłopców z Łodzi: Barańskiego i Dopierały, którzy na skradzionych rowerach przyjechali do Czeladzi i z braku gotówki sprzedali je po 5 zł.

Chłopców pod opieką policji wczoraj przewieziono do Łodzi i przekazano ich sędziemu śledczemu dla nieletnich.

— **Zebranie w sprawie wycieczki do Krakowa w Czeladzi** odbędzie się jutro w lokalu „Kuźnicy" o godz. 7 wiecz. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych organizacyj.

ROBOTNICY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W HOŁDZIE ZMARŁEMU WODZOWI.

Związek związków zawodowych w Polsce, rada okręgowa ZZZ. urządza w dniu 2 czerwca, tj. w niedzielę o godz. 11 w sali kina „Palace“ w Sosnowcu uroczystość żałobną ku uczczeniu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Program przewiduje: przemówienie przedtsawiciela centralnych władz ZZZ. z Warszawy i utwory okolicznościowe w wykonaniu orkiestry fabryki Hulczyńskiego pod batutą kapelmistrza p. Szyllera.

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które w ograniczonej ilości dla pokrewnych społecznych organizacyj jeszcze otrzymać można w dniu 1 czerwca w lokalu sekretarjatu okręgowego ZZZ. przy ul. Piłsudskiego 8 m. 3, tel. 12-01.

—:x:—

„Jeszcze jeden miljoner“

Przed kilku dniami podaliśmy fotografje osób, które posiadały ćwiartki słynnego już dziś numeru 87111, będącego zdobywcą głównej wygranej miljona złotych w 32 Loterji państwowej.

Dziś mamy możność przedstawić trzeciego członka szczęśliwego grona posiadaczy tego numeru.



Jest nim p. Franciszek Streng, nauczyciel w miasteczku Żuprany. Mało kto dotąd słyszał o tej malowniczej zresztą miejscowości. Leży ona w powiecie oszmiańskim, województwa wileńskiego i tam właśnie wśród półtora tysiąca mieszkańców los wybrał pana Strenga i grono jego znajomych i przyznał im okrągłą sumę 200.000 zł. Wybraniec fortuny podjął już pieniądze i umieścił je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Co z niemi zrobi, jeszcze nie wie: musi się naradzić z przyjaciółmi, bo — jak mówi Mickiewicz — „Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie. Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie“.

P. Streng i jego przyjaciele zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 33-ej loterji i dalej grają razem. Może znów przypadnie im jaka wygrana a może właśnie oni będą wybrańcami dodatkowego, bezpłatnego ciągnienia tej loterji w grudniu, t. zw. gwiazdkowego.

Wspólna wystawa prac szkół zawodowych w Sosnowcu

W dniu 2 czerwca nastąpi otwarcie wspólnej wystawy szkół zawodowych sosnowieckich w lokalu seminarjum męskiego, przy ul. Wawel 1.

Pierwsza wystawa zbiorowa zorganizowana przez szkoły zawodowe w Sosnowcu ma na celu zapoznanie społeczeństwa miejscowego, rodziców i młodzieży szkolnej ,a szczególniej młodzieży szkół powszechnych, która po ukończeniu ich stoi na progu decyzji o wyborze dalszej drogi zawodowego przysposobienia się do życia ,z programem praktycznego nauczania i wytwórczością szkolnych warsztatów.

Wystawa będzie otwarta o godz. 11. Otwarcie wystawy nastąpi według następującego programu: o godz. 9 zbiórka szkół zawodowych i reprezentacyj średnich szkół ogólnokształcących ze sztandarami oraz zaproszonych gości przed ratuszem, skąd wymarsz do kościółka kolejowego na nabożeństwo .Po nabożeństwie zwiedzenie wystawy szkoły gospodarczej poczem przemarsz do lokalu wystawowego przy ul. Wawel. Otwarcie wystawy poprzedzi przemówienie przedstawiciela izby rzemieślniczej radcy dyr. Wł. Mazura.

W wystawie biorą udział: państwowa szkoła zawodowa żeńska z wydziałami — bieliźniarskim, krawieckim i modniarskim. Tow. szkół średnich: szkoła rzemiosł im. ks kan. Fr. Raczyńskiego z wydziałami — krawieckim, modniarsko — czapniczym, fryzjerskim, introligatorskim i galanterji skórzanej oraz kamaszniczym, tegoż tow. szkoła gospodarcza im. gen. Zamoyskiej dwuletnia z jednorocznym kursem gotowania. Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa tow. szkół w Zagłębiu Dąbrowskiem z wydziałami: ślusarsko - mechanicznym i stolarsko - modelarskim. Kursy elektromonterskie i przemysłu artystycznego tow. popierania szkolnictwa zawodowego, oraz tow. instytut po rady zawodowej w Sosnowcu.

Dochód z wystawy przeznacza się na kolonie letnie szkół zawodowych. Bilety wejścia w cenie 5. 10 i 20 gr.

Zgłoszenia zbiorowych wycieczek w biurze wystawy w godz. 10 — 13, tel. 14-78, po godz. 14 tel. 5-25 lub 12-50. Adres Komitet wystawy szkół zawodowych, Kilińskiego 35 lub Wawel 1.

325.000 zł. na roboty publiczne i inwestycje w Zawierciu

Z posiedzenia rady miejskiej

Pod przewodnictwem prezydenta Szczodrowskiego odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej. Po przyjęciu protokułów z 2 ostatnich posiedzeń, rada podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia dotacji w sumie 200.000 zł. z funduszu pracy, przeznaczonej na dalszą rozbudowę bocznicy kolejowej Zawiercie — Poręba — Siewierz przy której to budowie zajętych jest obecnie kilkuset robotników. Powzięto również uchwałę w sprawie przyjęcia dotacji w sumie 10.000 zł. z wojewódzkiego biura funduszu pracy na zatrudnienie bezrobotnych.

Następnie powzięto uchwały w sprawie przyjęcia bezzwrotnej zapomogi w sumie 15.000 zł. z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego oraz w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 100.000 zł., przyznanej miastu przez fundusz pracy na dalszą rozbudowę zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego.

Pozatem prezydent Szczodrowski czyni starania o dalsze subwencje. Pozwoliłoby to magistratowi na wykonanie części robót przewidzianych 5-letnim planem robót inwestycyjnych. Plan ten między innemi przewiduje budowę ratusza miejskiego.

Prezwidziana jest również budowa szpitala epidemicz. bowiem istniejący obecnie nie odpowiada wymaganiom. Ratusz i porządny szpital epidemiczny to obecnie dwie największe bolączki miasta, które w najbliższym czasie powinny znaleźć odpowiednie rozwiązanie.

Pozatem przedstawiony został radzie regulamin obrad rady miejskiej. Regulamin ten po zreferowaniu go odłożony został do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. W myśl wniosku klubu radnych PPS. przemianowana została ulica Blanowska na ulicę Bolesława Limanowskiego.

PAN MARSZAŁEK WYSYŁA DZIECI PO ZDROWIE NA KOLONJE LETNIE.

W związku z akcją zapoczątkowaną przez dr. Schönborna na powyższy cel złożyli dalsze ofiary pp.: Szostak Władysław 3 zł., Grabowski Walerjan 5 zł., Wejnrieb Lipa 2 zł., Rusinek Moszek 1 zł., Grosfeld Fajwel 2 zł., Frajnd Szlama 3 zł., Plawes Machel 2 zł., Rusinek Załma 1 zł., Bednarczyk Roman 1 zł. 50 gr., Szajer Henoch 50 gr., Szwarcberg Jakób 1 zł., Swoboda Edward 2 zł., Szyniec Józef 1 zł. 50 gr., Rusinek Izaak Szlama 1 zł., Smolarski Mieczysław 2 zł., Rusinek Josek 1 zł. 50 gr., Szybecki Stanisław 2 zł., Płaczek Władysław 1 zł., Niziurski Stefan 3 zł., Czerwiec Stefan 2 zł., Rusinek Szlama 1 zł., Szenkier Motek 50 gr., Szymański Aleksander 2 zł., Gęborski Klemens 1 zł., Kulej Józef 1 zł., Chojt Chaim 50 gr., Chojt Jankiel 30 gr. Razem 44 zł. 30 gr.

—:x:—

Z Olkusza

EKSPLOZJA MATERJAŁU WYBUCHOWEGO W RĘKU 10-LETNIEGO CHŁOPCA.

W Czubrowicach, gm. Rabsztyn, 10-letni Jan Skotniczny znalazł w okolicy kamieniołomu materjał wybuchowy, który eksplodował w ręku chłopca.

Wskutek wybuchu chłopiec doznał urwania trzech palców u ręki. Przywieziono go na kurację do szpitala olkuskiego.

—:o:—

(ol) **Turysta spadł ze skały w Ojcowie.** Onegdaj jeden z turystów, w wieku około 21 lat, nieznanego nazwiska, spadł ze skały wysokości około 30 mtr. doznając poważnych obrażeń ciała.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez studenta wydz. lek. U. J. p. Rosińskiego, rannego odwieziono autobusem do Krakowa.

(ol) **Odroczenie wycieczki - pielgrzymki do Krakowa.** Zapowiedziana przez komitet obchodów żałobnych w Olkuszu pielgrzymka w dniu 2 czerwca do grobu i na kopiec ś. p. Marszałka do Krakowa, została odroczona spowodu trudności w otrzymaniu specjalnego pociągu na czas późniejszy. Poszczególne organizacje mogą urządzać wycieczki. Wyjedzie więc specjalna delegacja z Olkusza z trzema urnami, zawierającemi ziemię z pobojowisk pod Krzykawką, Krzywopłotami i z grobu płk. Nullo z Olkusza.

Z Olkusza i okolicy codziennie wyjeżdżają do Krakowa wycieczki szkolne dla złożenia hołdu prochom ś. p. Marszałka.

(ol) **Pożar z podpalenia.** We wsi Jerzmanowice, gm. Sułoszowa spłonął dom drewniany Jana Adamczyka, oraz sprzęty domowe jego lokatora, Wojciecha Chochoła.



157.

Rozmowa była skończona. Młodzieniec pożegnał dawną swą przyjaciółkę serdaczną, wziął dorożkę na bulwarze i około godziny drugiej nad ranem wrócił na ulicę Navarin.

Położył się, przespał się do godziny ósmej, ubrał się bardzo skromnie, włożył na głowę okrągły kapelusz podróżny, z rozmaitych drobnostek, stojących na etażerce, wziął szkatułkę żelazną w stylu XVI wieku, z kilku otworami, wsunął ją do torby podróżnej i wyszedł.

Krzyknął na dorożkarza i kazał się zawieść na kolej ljońską. Kupił bilet pierwszej klasy do Fontainebleau.

XLIV.

O wpół do pierwszej Maurycy przyjechał do Fontainebleau. Syn Aime Joubert wstąpiwszy tutaj do pewnej kawiarni i napiwszy się grogu, wyjął z torby szkatułkę żelazną, o której już mówiliśmy i włożył ją do kieszeni paltota.

Szkatułka ta, bardzo niewielkich rozmiarów i zamykana na mikroskopijny zameczek sekretny, była prawdziwem cackiem sztuki.

Maurycy wyszedł i wzdłuż parku dostał się do drogi prowadzącej przez kamieniołomy. O ile wzrokiem mógł sięgać naprzód i w tył, droga była pusta. Maurycy zapukał do drzwi jednego z dworków po lewej stronie. Otworzyły się drzwi i wyszła stara wieśniaczka.

— Do kogo to? — zapytała.

— Przepraszam panią, czy tu mieszka ojciec Djonizy?

Wieśniaczka spojrzała na Maurycego ze zdziwioną miną.

— Ojciec Djonizy? — powtórzyła. — A czem się on trudni?

— Łapaniem żmij.

— Potrząsnęła głową.

— Żmije wielu łapie, ale żadnego Djonizego tu nie ma.

— A jak się nazywają ci, co łapią?

— Betin mieszka w mieście. Gachet mieszka przy ulicy Paryskiej Wawrzyniec Violet, tam, het, pod lasem, w chałupie.

— Pani się zapewne co do nazwiska omyliła. Ten, do którego mam interes, mieszka właśnie pod laskiem.

— Więc to niezawodnie Wawrzyniec Violet. O, to sprytny chłop. Z nim w łapaniu żmij nikt się nie może porównać. Wysyła też je do Paryża i na wszystkie strony, zarobek ma spory. Mieszka jak panu już mówiłam, pod lasem.

— Dziękuję.

Wieśniaczka zamknęła drzwi, a Maurycy poszedł wskazaną mu drogę Łatwo się domyślić, że jedynym celem tych pytań było otrzymanie adresu. Maurycy prędko doszedł do ścieżki, mającej prowadzić do chaty Wawrzyńca Violet.

Wkrótce też rzeczywiście spostrzegł domek bardzo czysto wyglądający, pednopiętrowy, stojący pośród ogródka, graniczącego z lasem. Ogród otaczał parkan od strony drogi. W pośródku parkanu znajdowała się furtka Syn Aime Joubert otworzył ją i przyszedł do ogrodu, zapukał do drzwi w sieni. Pokój był obszerny i starannie utrzymany. Przy stole siedział mężczyzna i kobieta, naprzeciwko siebie i jedli obiad.

Na widok nieznajomego mężczyzna wstał i ukłonił się.

— Pan jesteś Wawrzyńcem Violet, myśliwym żmij? — zapytał Maurycy.

— Tak.

— Mam do pana interes.

— Pan może przyszedł kupić?

— Tak.

— I może się panu spieszy?

— Nawet bardzo.

— Da mi pan pięć minut czasu do dokończenia obiadu?

— I owszem.

Wawrzyniec Violet przysunął krzesło.

Maurycy usiadł.

Łapacz jadł dalej.

— Co panu potrzeba, węży czy żmij?

— Żmij, a raczej tylko jedną.

— Zapewne potrzebuje pan dla rzeźby.

— Dla odlewu.

— Zaraz się domyśliłem... widać po panu, że pan-artysta. A samicę pan chce, czy samca?

— Na to nie mogę odpowiedzieć. Alboż nie wszystko jedno czy samiec, czy samica?

— Nie. Samiec ma sploty wydatniejsze i lepiej wychodzą one w odlewie. Ale muszę zarazem pana uprzedzić, że samiec jest niebezpieczniejszy.

— To już mi wszystko jedno. Będę ostrożnym.

— Wziął pan ze sobą jakie pudełeczko?

— Mam.

Maurycy wyjął szkatułkę z kieszeni, podał ją Wawrzyńcowi Violet i dodał:

— Chyba taka będzie dobra?

d. c. n.

Święto morza w Zawierciu

W sali rady powiatowej w Zawierciu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu „święta morza“.

Obrady zagaił prezes ligi morskiej i kolonjalnej p. J. Łaski, przewodniczył wicestarosta Fr. Langert. Tegoroczne święto morza odbędzie się w dniu 28 czerwca. Na terenie Zawiercia obchodzone będzie w myśl programu opracowanego przez główny zarząd LM. i K. W przeddzień święta tj. 27 czerwca odbędą się tradycyjne „wianki“, w dniu święta: uroczyste nabożeństwo podniesienie bandery, pochód organizacyj i impreza dochodowa. Domy i balkony udekorowane będą w tym dniu flagami LM. i K. Dla opracowania szczegółów święta wybrano prezydjum komitetu oraz sekcję: organizacyjną, dekoracyjno - pochodową, imprez, zbiórkową i komisję rewizyjną.

W skład prezydjum komitetu weszli pp.: wicestarosta Langert ,prezydent J. Szczodrowski, pos. inż. Z. Sowiński, sędzia M. Mierzwa, komendant garnizonu major Maresch, komisarz ziemski Z. Łaski i sekretarz wydz. pow.. S. Malanowicz.

W skład sekcji organizacyjnej wszedł cały zarząd LM. i K. Sekcja ta zajmie się zorganizowaniem komitetów gminnych, które skolei zajmą się zorganizowaniem święta morza w poszczególnych ośrodkach powiatu.

Do sekcji dekoracyjno - pochodowej zostali wybrani pp.: **A. Blana, M. Bełczyski, kierownik komisarjatu podkom. Cywiński, architekt miejski inż. J. Mrozowski, kom. pow. pol. komisarz S. Siwoń, kom. pow. ZSL. Świderski, pow. kom. P. W i WF. por. W. Rutkowski, st. inst. E. Wochtman i dyr. Zawadzki.**

Komisja imprezowa: pp. Badowska, sekret. mag. J. Czarnota, dyr. W. Chrzanowski, Czapla, L. Grudziński, dyr. Jakliczowa, S. Kwarciak, M. Pawłowska ,mgr. S. Pasierbiński, inż. L. Rogaczewski i Wyrnisz.

Sekcja zbiórkowa, pp. Barańska, Czapliński, Lasoń, S. Rajczyk i Fr. Zieliński. Kamisja rewizyjna pp. naczelnik urzędu skarbowego L. Sala, dyr. K. K. O. Masłowski i P. Rezler.

W najbliższych dniach wybrane sekcje odbędą pierwsze posiedzenia, celem dokonania wyboru swych przewodniczących, następnie przystąpią do opracowania szczegółowego programu „święta morza“.

—:x:—

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. B. Przypkowskiego Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział w Sosnowcu składa na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 16.

* * *

Klasa 5-a szkoły powszechnej nr. 8 złożyła na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 6.30 w administracji „Expresu“.

* * *

Klasa IV b Szkoły Powszechnej Nr. 1 składa w administracji zł. 1.80 (jeden złoty i 80 groszy) na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nr. Km. 532, 535, 564, 844/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod nr. 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości.

1) **Dnia 4-go czerwca 1935 roku** w I-ym terminie o godzinie 12-ej w Sosnowcu przy ulicy Legjonów pod nr. 21 m. 3, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na łączną sumę 590 zł.

2) **Dnia 11-go czerwca 1935 roku** w II-im terminie o godzinie 10 m. 30 w Sosnowcu przy ulicy Legjonów pod Nr. 23, składających się z różnych ruchomości domowych, oszacowanych na łączną sumę 1035 zł.

3) **Dnia 13-go czerwca 1935 roku** w II-im terminie o godzinie 13-ej w Niwce, przy ulicy 1-go Maja pod nr. 93, składających się z pianina czarnego w średnim stanie, oszacowanego na 800 zł.

4) **Dnia 14-go czerwca 1935 roku** w I-ym terminie o godzinie 10 m. 30 w Sosnowcu przy ulicy Targowej pod nr. 8, składających się z różnych ruchomości domowych, oszacowanych na 510 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dnia 28 maja 1935 roku.

WYSPA ZNIKA!...

Z kraju stworzonego przez ludzi

„Bóg stworzył cały świat z wyjątkiem Holandji, którą stworzyli holendrzy“ — mówi stare przysłowie holenderskie.

To śmiałe powiedzenie ma swoje uzasadnienie. Holendrzy, jak to powszechnie wiadomo, cal po calu i piędź po piędzi wydzierają swój kraj morzu.

Budując tamy, osuszając miejsca położone poniżej poziomu morza, podarowali swemu krajomi olbrzymią przestrzeń 18 tysięcy hektarów urodzajnej ziemi, na której tysiące wieśniaków pracuje z powodzeniem od dziesiątków lat.

ZEMSTA OCEANU

Groźny, poruszany wichrami północnemi ocean, czyha nieustannie na owe wydarte mu przez ludzi ziemie —i od czasu do czasu następuje okropny odwet rozgniewanego żywiołu.

Tak naprzykład przed wiekami w ciągu jednej okropnej nocy, szczegółowo opisanej w kronikach niderlandzkich, morze zabrało sobie spowrotem ogromną przestrzeń, na której znajdowały się 72 wsie i miasteczka.

Zaledwie o kilka kilometrów od Amsterdamu powstało nowe morze, w którego falach znalazło owej nocy śmierć około 100 tysięcy ludzi.

Morze to nazwane Zuyderzee przetrwało po dzień dzisiejszy. Ocalał na niem tylko niewielki szmat lądu, niecałe trzy kilometry kwadratowe, wyspa nazwana Marken.

NA WYSPIE MARKEN

Każdy zwiedzający Holandję, musi zobaczyć ową wyspę Marken. Musi zobaczyć, gdyż na tej maleńkiej wyspie, mierzącej wzdłuż koło trzech kilometrów, a wszerz nie więcej, niż jeden kilometr, zachowało się, jak w hermetycznej szkatułce całe życie dawnych tradycyj holenderskich.

Typowy strój holenderskich wieśniaków, tak dobrze nam znane z pocztówek i obrazków: bufiaste spodnie, czarna sukienna krótka kurteczka futrzana, czapa na głowie zimą i latem, fajka w zębach, a dla kobiet kolorowe czapeczki, zakończone szpiczasto, szerokie spódnice, drewniane saboty — to wszystko oglądać już można dzisiaj jedynie w Marken lub w maleńkim porcie Vollendam, położonym na lądzie nawprost tej jedynej w swym rodzaju wysepki.

Domy na wyspie Marken stoją na wysokich drewnianych palach, a i tak niemal co zimę złośliwy ocean zalewa je niekiedy aż do okien pierwszego piętra.

Markeńczycy oddychają z ulgą dopiero wtedy, gdy mróz ściśnie ziemię i otaczające je Zuyderzee przemienia się w olbrzymią ślizgawkę.

MILJARDY LITRÓW WODY ZNIKAJĄ

Mimo swej malowniczości, mimo zamiłowania do tradycji, które każe Holendrom być dumnymi z owej wysepki wyspa Marken skazana jest na zagładę.

Nie upłynie wiele czasu, a zniknie z powierzchni kuli ziemskiej Zuyderzee i tem samem Marken połączy się z lądem stałym: przestanie być odosobnioną wyspą.

Tego wymagają warunki.

Holandja jest krajem, którego ludność wzrasta z każdym rokiem, krajem szczuplutkim i przepełnionym. Brak ziemi dla wszystkich jej dzieci, brak pracy dla wszystkich holenderskich rąk.

By unikać tych bied, postanowiono osuszyć za wszelką cenę olbrzymie masy wody, osuszyć Zuyderzee i tem samem zyskać olbrzymie przestrzenie lądu, który istniał przecież przed wiekiem dwunastym.

Roboty już rozpoczęto. Tama długości trzydziestu kilometrów łączy już Wieringen i Zurig, zamykając w ten sposób Zuyderzee. Część lądu położonego niżej poziomu morza tak zwana tam „polder“ jest już osuszona.

Dwie olbrzymie stacje pomp wypompowują dwa i pół miljarda litrów wody dziennie, wyrzucając ją daleko w morze.

NA 224 TYSIĄCACH HEKTARÓW ZIEMI ZAKWITNIE ŻYCIE

Holendrzy spodziewają się w ten sposób wyrwać morzu 224 tysiące hektarów ziemi i na tej ziemi stworzyć uprawne pola. Rząd będzie prowadził politykę odciągającą Holendrów od rybołóstwa, a skłaniającą ich do zajęcia się rolnictwem.

Zuyderzee stanie się w ten sposób dwunastą prowincją Holandji i to jej prowincją-żywicielką.

Marken, przyłączone do lądu, spewnością szybko utraci swe odrębne tradycje, swe stroje i obyczaje. Zeuropeizuje się, nie będzie się niczem różniło od tysięcy nadmorskich wiosek na świecie.

Z osuszeniem olbrzymich przestrzeni, zniknie jednocześnie jedna z najoryginalniejszych wysp ziemi.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Głos widza o meczu Unja -- Sarmacja

Otrzymaliśmy poniższy list:

W dniu 26 bm. odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A. pomiędzy Unją i Sarmacją.

Będąc na tym meczu, specjalnie zaobserwowałem, że sędzia p. Sozański wchodził na boisko, przy oklaskach członków i kibiców Unji. Przy stanie gry 4:1 dla Unji sędzia był dobry W 2-ej połowie Sarmacja przystąpiła do ofenzywy, widząc to gracze Unji zaczęli grać brutalnie ,na co sędzia reagował gwizdkiem. Publiczność krzyczała. Nie bać się!—co słysząc gracze Unji nie przestali kopać, a na specjalną uwagę zasłużył Dudek (gracz Unji), który kopał swego przeciwnika, tak, że ten się zwinął w kłębek z bólu, leżąc na ziemi. Brutalny gracz został usunięty przez sędziego z boiska, na co publiczność zareagowała wyzwiskami pod adresem arbitra. Przy stanie 4:4 zaczęła się formalna nagonka ze strony tak sfanatyzowanych kibiców ,jak i niektórych członków Unji. Moment odbicia piłki przez gracza Sarmacji swemu przeciwnikowi, czego nie można było nazwać faulem ,daje powód sfanatyzowanym kibicom i niektórym członkom Unji do rzucania kamieniami i wtargnięcia na boisko, do porachunku z sędzią i graczami Sarmacji. Dzięki więcej opanowanym członkom zarządu i przy pomocy policji do krwawej bójki nie doszło. Widząc to sędzia dla spokoju usunął gracza Sarmacji ,aby tem samem zabezpieczyć siebie i graczy Sarmacji od pobicia.

Sarmacja grała dalej pod terorem i zdenerwowana skutkiem czego strzeliła bramkę samobójczą i tem samem podwyższyła wynik dla Unji.

Jeżeli „Unja“ przegrywa mecz z jakaś drużyną ,to szuka się w całem dziury i sypią się zaraz protesty. Jeżeli tak będzie dalej ,to szanujący się sędzia będzie zmuszony do złożenia legitymacji do dyspozycji PKS., gdyż nie zechce by go pobito i nie będzie narażał siebie na wyzwiska ze strony niepoczytalnych fanatyków sportowych.

R. WIŚNIEWSKI

Dąbrowa ,ul. Konopnickiej 23.

ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH W DĄBROWIE.

Obwód miejski LOPP. w Dąbrowie urządza w dniu dzisiejszym na stadjonie miejskim w Dąbrowie ul. Konopnickiej wielkie zawody modeli latających, baloników napełnionych gazem i balonów „Mongolfiera“.

W zawodach modeli latających przyjmują udział modelarnie szkół, modelarnia obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie i amatorzy.

Sprzedaż baloników napełnionych gazem będzie się odbywała na stadjonie miejskim podczas zawodów. Cena baloników 10 i 20 gr. za szt. Do każdego balonika dołączona będzie kartka z nazwiskiem i adresem zawodnika. Dla modeli, które w zawodach uzyskają najlepsze rezultaty i dla baloników, które osiągną największą odległość przewidziane są nagrody. Początek zawodów o god.z. 3 pp. Wstęp na zawody 20 gr. dla dorosłych 10 gr. dla dzieci.

O MISTRZOSTWO A KLASY ZAGŁĘBIA

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia, a mianowicie:

W Sosnowcu: Policyjny gra na własnem boisku z Unją, w Czeladzi: Brynica spotka się z CKS., w Będzinie: Sarmacja gra z Solvayem i Zagłębianka z Ruchem, w Dąbrowie: Zagłębie gościć będzie Płomień.

* * *

Pozatem odbędą się mecze koleżeńskie; na stadjonie P. M. S. w Niwce o godz. 5 popoł. KSM. (Niwka) gościć będzie K. S. 25 Wełnowiec i w Gołonogu o godz. 4-ej popoł. RKS. Gołonóg rozegra mecz z R. K. S. Katowice.

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że przeprowadza się likwidację firmy T-wo Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Kancelarja Likwidatora mieści się u Michała Zwolskiego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 2-a i czynna jest codziennie w dni powszednie od godz. 12 do godz. 14-ej.

Likwidator T-wa Handlu Skórami Zjednoczonych Szewców Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu
MICHAŁ ZWOLSKI.

Nr. Km. 980/34.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu przy ulicy Sądowej Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10 lipca 1935 roku o godzinie 10-ej rano** w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Fabryki Lin i Siatek drucianych H. Szweicer dawniej S. Rudowski i S-ka nieruchomości p. n. „Fabryka lin i siatek drucianych H. Szweicer" (dawniej St. Rudowski i S-ka) oznaczonej Nr. rep. hip. 382. położonej w Zawierciu przy ulicy Korian.ego 16, składającej się z placu o przestrzeni 259.65 prętów kw. i budynków: 1) budynek murowany o 2-ch wejściach (sala maszyn) i lokal mieszkalny o 2-ch ubikacjach, 2) budynku z desek na drewnianych słupach o 2-ch oknach z przybudówką ubikacją (glijarnia drutu) w której znajduje się kocioł do glijowania drutu, 3) budynek szopa, część murowana, część drewniana, 4) ustępu z desek i 192 mtr. parkanu z desek.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 6.750, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.062 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 675.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Wciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Zawierciu przy ulicy Narutowicza nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Do akt Nr. Km. 861/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający swą kancelarję przy ul. Sądowej Nr. 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w **dniu 5 czerwca 1935 roku o godz. 10-ej** w Rokitnie - Szlacheckim, poczta Łazy odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 50 sztuk owiec, fortepianu, kredensu, otomany skórzanej, 2-ch foteli, zbroji rycerskiej mosiężnej kompletnej, saloniku z drzewa orzechowego składającego się: z kanapki 2-ch foteli, 4-ch krzeseł i 6 sztuk jałówek, oszacowanych na łączną sumę 1.530 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

DŁUGOLETNIE Kursy Kroju, Szycia i Modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec. Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Zapisy uczenic codziennie. Świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki.

POTRZEBNY chłopiec na dokończenie praktyki do wędliniarni. Warszawska 14, Józef Koss.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA posługaczka. Wiadomość p. Słodkowska Pogoń, Rzymska 10 piętro.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna od zaraz. Sosnowiec, Małachowskiego 4, II piętro.

POTRZEBNA samodzielna panna do szycia zaraz. Sosnowiec, Prosta 5 m. 10.

POSZUKUJĘ kondycji do dzieci. Wiadomość Sosnowiec, Prosta 5 m. 10.

POTRZEBNY czeladnik szewski. Sosnowiec, Szczodra 5. Wejście z frontu.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz 1-go Maja 12-a m. 6.

SKLEP do wynajęcia. Dańdówka, Daniłowskiego 2.

DWA pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Prosta 12, za tunelem katowickim.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GORGONA NIEZNANOWSKA zgubiła kartę rejestracji Nr. 2634 1928 r. wydana w pow. będzińskim, którą unieważnia.

KRUPA MARJA zgubiła legitymacje bezrobocia wydaną w Będzinie.

HENRYKOWI RAJCZYKOWSKIEMU skradziono legitymacje urzędnicze wydane przez Inspektorat szkolny w Sosnowcu i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, które unieważnia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM cyrk tanio. ściany blaszane. Wiadomość Grodziec, Limnanowskiego 57.

WAPNO
budowlane w bryłach, 1-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź telefon 20.

SPRZEDAM rower damski w dobrym stanie Sosnowiec, Pańska 35 piętro.

SKLEP spożywczy sprzedam okazyjnie tylko zaraz. Sosnowiec, Środula Wapienna 7.

5 MORGÓW gruntu, Sarnów, odstąpi syndyk masy upadłości. Łagisza adwokat Kozielski. Zgłoszenia tylko do 3 czerwca.

SPRZEDAM domek tanio Zagórze, Wiejska 5. Właściciel.

DO sprzedania fabryczka wody sodowej. Wiadomość Sosnowiec, Robotnicza 8. Sekunda.

SPRZEDAM urządzenie zakładu fryzjerskiego w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, Kuźnica 26.

SPRZEDAM tanio 180 prętów pola o dwuch frontach, nadającego się pod budowę lub ogród. Będzin, 1 Maja 98, Bilska

DWA rowery okazyjnie do sprzedania dla chłopców od pięciu do dziesięciu lat. Wiadomość Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23.

SPRZEDAM biurko orzechowe, szafę i trema dębowe, tamże potrzebny czeladnik stolarski na roboty meblowe. Sosnowiec, Kowalska, plac Kościelny, Maj.

KUPIĘ okazyjnie maszynę bębenkową w dobrym stanie. Zgłoszenia „Expres" H. C.

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

Okulary 2 zł.
pasuje stosownie do oczu zamieniam okulary Kas Chorych za dopłatą na lepsze Jakubiński, Modrzejewska 39. Sosnowiec.

ŻAŁOSNA HISTORJA POLOWANIA.



UWAGA
Spowodu likwidacji
SKŁADU DRZEWA
w Będzinie obok poczty wyprzedaje wszelkie materjały
BUDOWLANE
po cenie niżej kosztów. Rozenblum.

KUPIĘ wózek dziecinny mało używany. Wiadomość w administracji.

MASZYNĘ do szycia bębenkową Singera okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Modrzejowska 37, Harlak.

SINGERA maszyny do szycia, mereżkarki, andlarki, plisówki. okazyjnie najtaniej sprzedaje. „Secondhanmachine" — Katowice, Gliwicka 24-a.

MATRYMONIALNE

KTÓRA z nieszczęśliwych pań chce podzielić los młodego mechanika separowanego z dwojgiem dzieci posiadającego dwa pokoje z kuchnią umeblowane i własny warsztat. Oferty kierować „Expres" Będzin pod „30".

PANNY, wdowy, rozwódki chcąc wyjść zamąż niech zgłoszą swe oferty. „Expres" Dąbrowa pod „Prywatny swat".

RÓŻNE

NA czas wakacyj letnich „Bratnia Pomoc" Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, św. Marcina 49 tel. 39—46 poleca studentów jako kierowników obozów i kolonij, opiekunów i wychowawców.

21 MAJA zginął piesek niski, żółty z długą sierścią. Znalazca odprowadzi za nagrodą zł. 20. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 8. Dr. Guzowski.

WZYWAM p. Stanisława Srokę, starszego cechu rzeźniczego w Zawierciu do wpłacenia mi niezwłocznie należności za 40 kg. słoniny, wziętych odemnie na talony dla bezrobotnych, którą to należność zainkasował Pan z Magistratu miasta Zawiercia. W razie przeciwnym pociągnę Pana do odpowiedzialności sądowej. W. Makowska.

KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie Wpisy i informacje w księgarni „Polonji" Sosnowiec, Hale Rozwoju.

ZA wszelkie długi, zobowiązania zaciągnięte przez żonę moją Stanisławę z Kozubów, nie opowiadam i płacić nie będę od dnia 15.5.1935 r., gdyż mnie okradła, wskutek czego zmuszony byłem jej dom opuścić. Będzin, Góra Zamkowa 26, Roman Juszczyk.

BROWNING F. N. kaliber 7.65 Nr. 306.940 zgubiłem. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem zł. 25 Roman Sabaraj, Zawiercie, Blanowska 1.

Mierniczy przysięgły
R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta Nr. 7.

Wydawca Helena Mossiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp. Lucjan Horski.